



**Агнешка Чайковська,  
доктор габілітований,  
професор надзвичайний,  
директор філологічно-історичного  
відділення Академії імені Яна Длугоша  
в Ченстохові (Польща)**

Szanowna Pani Profesor Ganna Arkadijivna, szanowni państwo! Przysłuchuję się Waszej dyskusji z ogromnym wzruszeniem. Bardzo dziękuję, że zostałam zaproszona do wzięcia udziału w tej rozmowie, w której uczestniczą socjologowie, historycy, osoby, związane z mediami, z nauką, ale także świadkowie. To świadectwo z Mariupola, które usłyszeliśmy, było niezwykle dla mnie ważne i wzruszające. My w Polsce mamy takie przysłowie, że Polak mądry po szkodzie. Nasz wielki poeta Jan Kochanowski pisze również, przestrzegając Polaków, żeby się nie okazało, że i przed szkodą i po szkodzie Polak głupi. Z tym większym szacunkiem słucham Państwa rozmów, bowiem okazuje się, że Ukraińcy inaczej niż Polacy, chcą być mądrzy przed szkodą i raczej zapobiegać, niż potem zbierać czasami oplakane efekty działań, które się dzieją gdzieś poza nami. Chciałabym ze swojego punktu widzenia zwrócić uwagę na kilka aspektów w tej sytuacji, o której Państwo mówicie. Pierwszy aspekt – to aspekt informacyjny. Rok temu, pół roku temu Donieck, Krym były na pierwszych stronach gazet, na pierwszym miejscu we wszelkich przekazach medialnych. Dzisiaj w Polsce mówi się tylko o migracji islamskiej. Proszę Państwa, w mediach już nie ma Ukrainy, nie ma Donbasu. Jest to niezwykle przykre, ale polityka medialna rządzi się swoimi prawami, kieruje się sensacją. Bardzo często bywa również napędzana

przez konkretne polityczne okoliczności, na przykład przez wybory. To polityka warunkuje jakąś określoną strategię informacyjną. Niestety, w Polsce dzisiaj nie ma informacji na temat tego, co się dzieje na Ukrainie. Myślę, że w potocznej świadomości społecznej brak w ogóle takiego przekonania, że Ukraina jest w stanie wojny, że jest wojna z Rosją, która się toczy. Co się z tym wiąże? Sankcje, zastosowane wobec Rosji, o których tutaj mówił Pan, one w pierwszym momencie były przyjmowane przez nas z zadowoleniem. To było poczucie solidarności z narodem ukraińskim. Natomiast w momencie, kiedy dzienniki informacyjne zaczęły mówić o bankructwach kolejnych przedsiębiorców, którzy nie mogą wysłać do Rosji owoców albo o rosyjskich buldożerach niszczących polskie produkty rolne, to trochę się zmieniła nasza świadomość, niestety. Wydaje mi się, że obecnie jest trochę tak, że ta wojna toczy się w cieniu starcia dwóch cywilizacji, których jesteśmy świadkami – chrześcijańskiej i tej rozciągającej ze Wschodu. Putin bardzo umiejętnie rozgrywa bałagan informacyjny, strach ludzi poddanych sprzecznym informacjom. On po prostu w cieniu tego wielkiego



konfliktu realizuje swoje interesy. Dlatego bardzo ważne jest, żebyście Państwo przeciwdziałali skutkom społecznym w tej sytuacji. Musiałabym zwrócić uwagę na bardzo ważne aspekty pracy ze społecznościami, które migrują z Donbasu. Tu pani profesor mówiła o roli języka ukraińskiego, który powinien być tutaj, jak narzędziem budowania tożsamości ukraińskiej. To jest oczywiście bardzo ważne. Stoję na takim stanowisku jako badacz literatury polskiej XIX wieku, a więc kraju wówczas pozbawionego państwowości, że jedynie kultura, że jedynie duchowość jest w stanie zapobiegać wynarodowieniu, wyniszczeniu poczucia tożsamości narodowej. To jest niezwykle istotne. Kultura Zachodu, w której uczestniczymy w coraz większym stopniu, wydaje mi się kulturą zsekularyzowaną, która jest wyzuta z wartości duchowych, z wartości sakralnych. Ale jest ona niezwykle ekspansywna. W Polsce ona jest obecna w stopniu bardzo poważnym i stanowi, myślę, duży problem już w tej chwili dla nas. Ta ekspansja kultury Zachodu również jest niebezpieczeństwem dla młodzieży nie tylko z tych zachodnich czy centralnych części Ukrainy, ale również, a może przede wszystkim, ze Wschodu Ukrainy. Na naszych oczach odbywa się wielka migracja młodzieży z Ukrainy. Jest ona przyczyną zawieszania albo wręcz zamykania kolejnych kierunków na studiach i specjalności. My też przeżywamy tego typu problemy, bo nasza młodzież emigruje dalej na zachód. Najważniejsze jest, żeby stworzyć takie warunki, które by pozwoliły tej młodzieży powrócić. Nawet jeżeli ona pojedzie na Zachód – do Polski, do Wielkiej Brytanii, gdziekolwiek. Dobrze by było, żeby wykształceni młodzi ludzie wracali. Polacy nie wracają. To jest w moim przekonaniu prawdziwa katastrofa. Chciałabym jeszcze raz podkreślić ogromne Państwa zaangażowanie i wagę problemu, który podejmujecie, bo polityka informacyjna rządzi się swoimi prawami. Natomiast refleksja naukowa, poszukiwanie modeli, paradygmatów jest z natury swojej zdystansowane, uwolnione od bezpośrednich emocji i czasami pozwala na wypracowanie jakichś konkretnych działań, poza uwarunkowaniami doraźnymi. To jest waga tego dzisiejszego spotkania. Jeszcze jedna refleksja – przed spotkaniem weszłam do księgarni tutaj obok i zauważyłam ogromną liczbę publikacji literackich, wspomnieniowych, reportażyowych poświęconych

toczącej się wojnie. Myślę również że to jest bardzo ważny aspekt obecnej sytuacji, w której należy utrwalac określoną świadomość i kształtować obraz historii. Dziękuję bardzo.

**Ганна Скрипник:** Спасибі, пані Агнешко, за розуміння наших проблем, за співпрацю. Сподіваюсь, вона буде тривати і далі.

Шановне товариство, дозвольте надати слово нашій поважній колезі із Болгарії, доктору мистецтвознавства, професору Інституту етнології і фольклористики з Етнографічним музеєм Болгарської академії наук, віце-президенту міжнародної організації з народної творчості IOV при ЮНЕСКО пані Мілі Сантовій. Міла Сантова опікується проблемами збереження культурної спадщини. Ми – країна, яка потерпає від військових дій і дуже багато в царині культурної спадщини втрачає. Очевидно, для нас дуже актуально почути про досвід світу, і зокрема Європи, який в цій пам'яткоохоронній сфері напрацьований. Будь ласка, пані Міло!